

TEMAT NA GRUDZIEŃ 2023

DLA BOGA NIE MA NIC NIEMOŻLIWEGO

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł. Łk 1, 26-38

Św. Łukasz zaprasza nas do zgłębiania przesłania, które zawarł w swojej Ewangelii, gdyż pragnie nam pokazać jak Bóg, Pan Świata, Wszechmocny wchodzi w historię ludzi, jak również w historię naszego życia. Mamy przed sobą tekst jakże bardzo dobrze znany, słyszeliśmy i czytaliśmy go wiele razy, wydaje się, że już nas nic nie może zaskoczyć, możemy go cytować na pamięć, a jednak Pan w swoim Słowie zamknął takie duchowe bogactwo, że za każdym razem można w nim odkryć coś nowego. Dobrze znane nam jest każde sformułowanie w tej scenie. Wszystko wydaje się oczywiste, tymczasem jest inaczej. Kiedy zastanowimy się nad tym fragmentem z czysto ludzkiego i badawczego punktu widzenia, nic nie jest oczywiste. Każde zdanie nie mieści się w rozumieniu zdroworozsądkowym. Jeśli zaczniemy czytać ten tekst, tak jakbyśmy czytali go pierwszy raz wtedy po każdym zdaniu, trzeba by było powtarzać te słowa: „To jest niemożliwe”. Z ludzkiego punktu widzenia będzie to racja. To niemożliwe, że mała miejscowość taka jak Nazaret ma stać się centrum, w którym Bóg ma się objawić ludzkości. To niemożliwe, że tu ma się zacząć zbawienie całego świata. To niemożliwe, żeby Bóg stał się człowiekiem, a prosta kobieta z tak małej miejscowości, mogła być matką Boga. To niemożliwe, aby za sprawą Ducha Świętego poczęło się w niej życie, tak bez udziału mężczyzny. To niemożliwe, by nie wykształcona w teologii osoba, mogła wejść w tajemnicę Boga i ją przyjąć, skoro nawet człowiek wykształcony

niewiele mógłby z tego pojąć. To niemożliwe, aby człowiek mógł uwierzyć, że to co słyszy jest zamiarem Boga. Jednak Ewangelista prowadzi nas do mocnego przekonania, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” i pokazuje, że to Pan Bóg wybiera drogi przyjscia do człowieka i sposoby jakimi pragnie ludzi zbawić.

Autor podkreśla z mocą, że to Bóg jest w centrum ludzkiej historii, Pan zawsze pierwszy podejmuje inicjatywę, świadczą o tym słowa: „Bóg posłał anioła”. Człowiek natomiast może przyjąć działanie Boże lub odrzucić. Pan decyduje tu o czasie i miejscu posłania oraz osobie, do której posyła. Pierwsze słowa relacji o zwiastowaniu podprowadzają nas do zrozumienia całej sytuacji. ”W szóstym miesiącu...” Ewangelista dokładnie określa czas, nie jest to jednak dokładność historyka, ale świadomość człowieka wierzącego, który umie rozpoznać czas przychodzącego Boga. W Bożym działaniu nie ma przypadków, wszystko jest zaplanowane. Pan nie kieruje się ludzkimi schematami myślenia i oczekiwaniami, Boże drogi nie są naszymi drogami. Jest to wyraźne nawiązanie do sceny opisanej wcześniej, zaraz po Prologu. Św. Łukasz przedstawia nam dwa obrazy: spotkanie anioła z Zachariaszem (Łk 1,5-25) i zwiastowanie Maryi, mają nas one nauczyć głębszej refleksji. Wydarzenie w Nazarecie zrozumieć można lepiej dzięki sytuacji, która miała miejsce sześć miesięcy wcześniej. Ewangelista porównuje dwa wydarzenia zbawcze, dwie interwencje Boże dotyczące zapowiedzi narodzin dziecka, jednak bardzo się one różnią. To właśnie stara się przedstawić autor.

Zwiastowanie Zachariaszowi dokonuje się w Jerozolimie, w świątyni, w miejscu, gdzie znajduje się ołtarz kadzenia, czyli w Miejscu Świętym Przybytku. Było to dla Izraela najświętsze miejsce na ziemi, to duchowe „centrum” narodu wybranego. Wierzący Izraelita był przekonany, że tam zawsze jest obecny Bóg, lecz miejsce to było dostępne dla niewielu, mogli tam wejść jedynie kapłani i to tylko w wyznaczonym czasie. Anioł ukazuje się Zachariaszowi w momencie szczególnie uroczystym, kiedy składał ofiarę kadzenia w Przybytku Pańskim. Anioł Gabriel ukazuje się podczas celebracji świętej, wśród dymu kadzidła i złotych świeczników - „z prawej strony ołtarza”, pozycja ta wyraża nie tylko godność, stoi między dymem kadzidła a światłem, jest niezwykłym pośrednikiem między niebem i ziemią.

Bóg objawia się również daleko od najświętszych miejsc, tym miejscem może być nawet Galilea, określana pogardliwie jako „Galilea pogan”, gdzie ludzie siedzą w ciemności, w cienistej krainie śmierci (Mt 4,16). Mieszkańcy Judei dumni byli z tego, że mają Jerozolimę i Świątynię, natomiast do Galilejczyków odnosili się lekceważąco, czuli się lepsi i bardziej religijni. W Galilei żyło wielu pogan, św. Łukasz pokazuje nam, że Bóg przychodzi właśnie

do tego miejsca, które nazywa się Nazaret, choć wcześniej ta nazwa nigdzie w Pismach się nie pojawia. Miejscowość ta liczyła kilkaset mieszkańców. Tak właśnie działa Bóg. Można się zdziwić jeszcze bardziej czytając dalej opis zwiastowania. Bóg posyła anioła do „dziewicy zaręczonej mężowi, którego imię brzmi Józef z rodu Dawida” (1,27). O Maryi pisze niewiele, wiemy, że mieszka w nielicznej społeczności i w nieznanym Nazarecie. Przypominają się tu słowa Nataniela, który mówił do Filipa: „Czyż może być co dobrego z Nazaretu” (J 1,46). Pan właśnie tam posyła anioła gdzie nikt z wielkich tego świata się nie spodziewa.

Ewangelista wspomina, że Maryja jest zaręczona, w chwili zwiastowania nie żyje pod jednym dachem z Józefem. Nie musiał dodawać, że jest dziewczą, skoro zaznaczył, że była zaręczona. Było czymś oczywistym i surowo przestrzegany przez prawo, że dziewczyna do chwili zamieszkania z mężem żyła w dziewictwie, wskazanie jej dziewictwa nie jest dla Izraelitów jakąś szczególną godnością, gdyż w ich mentalności szacunek do kobiety wzrastał gdy stawała się matką.

Anioł pozdrawia Maryję: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z tobą”, w tych słowach poznajemy kim jest ta skromna dziewczyna dla Boga. Osoby wybrane do wypełnienia misji zleconej przez Boga słyszały słowa: „Pan z Tobą” w celu umocnienia i wezwania, by Mu zaufali. Tak było z Mojżeszem, Jozuem czy Gedeonem oraz z wieloma postaciami biblijnymi wzywanych do wykonania jakiegoś niezwykłego zadania. W Maryi ta bliskość i słowa posłańca wywołały silne wzruszenie, jednak nie pochodzi ono ze strachu, lecz z poruszenia Słowem Bożym, dlatego anioł zapewnia, że Pan zna jej przeżycia, a Jego łaska jest większa od kruchości ludzkiej, którą odczuwa Maryja wobec wypowiedzianych słów.

Gabriel zwiastuje jej wielką nowinę, narodzin szczególnego dziecka, a misja jej nie zakończy się z chwilą narodzin, lecz będzie się o nie troszczyć i wychowywać. Maryja zna zapowiedzi o Mesjaszu, zdaje sobie jednocześnie sprawę, że ciężar wypowiedzianych słów przerasta ludzkie siły, ufa Panu i wsparta Jego łaską odpowiada pozytywnie na słowa archanioła. W takim momencie można jedynie oprzeć się na obietnicy Boga i Maryja nade wszystko pragnie spełnienia tego, czego oczekuje od Niej Pan. Anioł potwierdza, „znalazłaś łaskę u Pana”, to znaczy, że Bóg nigdy Jej nie opuści i uczyni Ją niezwyciężoną wobec nieprzyjaciół, ponieważ wielu nie uwierzy, że Jej Syn jest Bogiem. Maryja zna Pisma i ma świadomość ważności ogłoszonego orędzia, dlatego zdaje się na łaskę Boga, któremu bezgranicznie ufa i oddaje się do Jego dyspozycji.

Prosi Gabriela o światło poznania, w jaki sposób się wypełni obietnica, skoro Ona nie zna pożycia z mężem, a ma świadomość, że słowa posłańca spełnią się bez zwłoki. „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię”, tak jak Pan w obłoku prowadził swój lud z Egiptu i na pustyni, tak teraz Jego moc sprawi, że Syn Boży przyjmie ludzkie ciało. Maryja zadziwia swoim zaufaniem, powierza się całkowicie Bogu w Swoim „niech Mi się stanie”, a przecież po ludzku patrząc te trudności są nie do pokonania. Ona głęboko wierzy, że słowa przekazane Jej przez Anioła, to przesłanie Boże, które trzeba przyjąć i wypełnić.

Nasze czytanie Słowa Bożego również pomaga przemieniać rzeczywistość, w której żyjemy, powstaje tylko pytanie: czy my wierzymy w obecność i moc Pana Boga w naszym życiu?